Nr. 311 (z dod. por.). Dnia 9 listopada. Piątek. Dnia 28 października (9 listopada) 1888 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. **Za granicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

„W niedzielę, d. 4-go b. m., o godz. 10½ rano, Ich Cesarskie Mości przybyli do Petersburga. Uchylone ręką Opatrzności niebezpieczeństwo, grożące Najjaśniejszemu Panu, Najjaśniejszej Pani, Cesarzewiczowi Następcy Tronu i całej Najjaśniejszej Rodzinie, a w Ich osobie i całemu narodowi russkiemu, przyciągnęło na drogę przejazdu Najjaśniejszego Pana niezliczone tłumy. Istotnie, cudowne ocalenie — objaw rzeczywistej łaski Bożej — niezwykła dobroć i troskliwość, okazana przez Monarchę, który pozostał na miejscu nieszczęścia aż do ostatniej chwili, aż podano pomoc wszystkim rannym, oraz wszelkie szczegóły katastrofy, nabożeństwo żałobne i dziękczynne w cerkwi wiejskiej, obiad na stacji, na który zaproszono wszystkich towarzyszów Jego Cesarskiej Mości — wszystko to wywołało najprzyjemniejsze wrażenie i wzmocniło objawy tych uczuć miłości i wierności, które kryją się w duszy rzeczywiście russkiego człowieka.

„Od samego rana tłumy ludności petersburskiej przepełniły całą drogę, prowadzącą od dworca warszawskiego do pałacu Aniczkowskiego. Bez względu na mroźny dzień, okna i balkony były otwarte. Cały Petersburg ozdobiony był flagami, dywanami, gronostajami, armaturami i cyframi. Tymczasem na dworcu warszawskim była ustawiona warta honorowa ze sztandarem i orkiestrą z lejb-gwardji pułku preobrażeńskiego. Wzdłuż całej drogi stały szpalerami wojska bez broni i oddziały konnicy pieszo.

„Wobec ogromnego napływu ludności, wojska zajęły środek ulicy, pozostawiwszy tylko swobodny przejazd dla powozów; cała zaś przestrzeń poza wojskiem zajęta była przez tłumy, które zachowały się spokojnie, jak zawsze w chwilach uroczystych. Jednocześnie na dworcu warszawskim zebrali się członkowie Familji Cesarskiej, reprezentanci władz wyższych, członkowie rady państwa, senatorowie, damy z towarzystwa petersburskiego. Na czele wojskowych znajdowali się: p. minister wojny, jenerał-adjutant Wannowskij, i czasowo dowodzący wojskami, J. C. W. W. Ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski.

„O godzinie 10½ rano przybył pociąg Cesarski i grzmiące „hura”, zagłuszające dźwięki orkiestry, uwiadomiło o wyjściu Najjaśniejszego Pana z wagonu. Najjaśniejszy Pan raczył przybyć wraz z Najjaśniejszą Panią, Cesarzewiczem Następcą Tronu i W. Ks. Jerzym Aleksandrowiczem. Po wyjściu z wagonu i po przyjęciu warty honorowej, Ich Cesarskie Mości obeszli wszystkich obecnych. Jednocześnie czasowo dowodzący wojskami, ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski, wręczył Najjaśniejszemu Panu obraz od wojsk gwardji. Jego Cesarska Mość był niezmiernie wzruszony tym objawem wierności wojsk, które na obraz ten złożyło drobne składki od najstarszego jenerała do najmłodszego szeregowca. J. C. W. ks. Eugenja Maksymiljanówna wręczyła Najjaśniejszej Pani bukiet w imieniu dam wojsk gwardji. Na dworcu przedstawili się: p. o. marszałka szlachty gubernji petersburskiej i głowa miasta z adresem. Ich Cesarskie Mości, widocznie wzruszeni oznakami przywiązania obecnych, łaskawie dziękowali wszystkim; wszyscy na dworcu byli wzruszeni, wielu płakało z radości. Z wielką trudnością opróżniono drogę dla Najjaśniejszych Państwa, a kiedy Jego Cesarska Mość wraz z Najjaśniejszą Małżonką wsiedli do powozu, krzyki „hura” zagłuszyły muzykę, która grała hymn narodowy russki, i popłynęły za powozem.

„Na placu soboru Troickiego Najjaśniejszego Pana powitało duchowieństwo. Po przybyciu do soboru kazańskiego, Ich Cesarskie Mości witał metropolita Izydor z członkami Najświętszego Synodu. Ucałowawszy krzyż i obraz Matki Boskiej Kazańskiej, Ich Cesarskie Mości wysłuchali nabożeństwa, poczem raczyli powitać wychowanice instytutów. Gdy Najjaśniejsi Państwo wyszli z soboru, studenci uniwersytetu i akademji medycznej, instytutu prawników i liceum otoczyli powóz; młodzież z zachwytem całowała ręce Najjaśniejszej Pani i długo biegnąc, odprowadzała powóz Cesarski.

O godzinie 11¼ Najjaśniejsi Państwo przybyli do pałacu, z którego o godzinie 2-ej po południu, razem z Cesarzewiczem Następcą Tronu udali się przez Litiejnyj prospekt i stronę Wyborską do twierdzy petropawłowskiej. Pomodliwszy się w soborze, Ich Cesarskie Mości przez stronę petersburską i Wasilewskij ostrów udali się na dworzec kolei warszawskiej. I podczas tego przejazdu gęste masy ludu z zachwytem witały i odprowadzały Najjaśniejszych Państwa. Niezwykły dzień 23-ci października na długo pozostanie w pamięci wojsk petersburskich i całej ludności stolicy.” *(Prawit. wiestnik.)*

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci Opieki N. Marji Panny—i

św. Marcina (po-augustjańskim)—ku czci św. Marcina.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W rubryce kronikarskiej *Vossische Zeitung* czytamy wiadomości następujące:

„Od kilku dni w tutejszych magazynach artystycznych są do nabycia wykonane w pracowni fotograficznej Reichardta i Lindnera wizerunki, przedstawiające cesarzów Wilhelma I-go i Fryderyka III-go na łożu śmierci. Donosiliśmy już, że w skutek najwyższego rozkazu, osoby, nabywające ten ostatni wizerunek, obowiązane są wymienić swoje nazwiska i wciągnąć je w przygotowaną na ten cel listę. Innej wszakże urzędowej legitymacji, celem sprawdzenia tożsamości osoby, nie wymaga się.

„Uderzyło to, że wizerunki cesarza Wilhelma wystawiane są w oknach sklepowych, cesarza Fryderyka zaś—nie. Na licznych wystawach w dzielnicy Friedrichstadt czytać można było bezpośrednio obok portretu cesarza Wilhelma następujące ogłoszenie: „Tu nabyć można także wizerunki cesarza Fryderyka na łożu śmiertelnem; wywieszanie ich wszakże w oknach wystawy zostało z najwyższego rozkazu wzbronione.” Ogłoszenia te niebawem usunięto. Na odwrotnej stronie nabytych fotografij zmarłego cesarza Fryderyka znajduje się, jak to naocznie sprawdziliśmy, zastrzeżenie: „Wywieszanie z najwyższego rozkazu wzbronione.””

Podkomitet komisji rewizyjnej w Serbji, ukończywszy rozprawy ogólne, przystępuje obecnie do wypracowania szczegółów projektu konstytucyjnego, który w drugiej połowie bieżącego miesiąca ma być wygotowany dla wielkiej, z 628-miu deputowanych złożonej, skupczyny. P. Garaszanin poinformował świeżo korespondenta belgradzkiego do *Correspondance de l'Est*, że opracowywany projekt ma szczególnie na celu rozszerzenie i obwarowanie silniejsze osobistych praw obywateli serbskich. Stronnictwo jego działać zamierza pośredniczaco pomiędzy dwoma prądami skrajnej natury: pomiędzy radykalizmem, usiłującym wszechwładzę ludu ugruntować kosztem władzy królewskiej i liberalizmem serbskim, który znowu pragnąłby jaknajmniej uwzględnić prawo mas ludowych na korzyść silnego, absolutnego rządu.

Wynik głosowania na prezydenta Unji amerykańskiej dotąd niewiadomy. Widoki w dniu wyboru przedstawiały się tak: Wyboru prezydenta dokonywa 401 deputatów wyborczych, w której to liczbie przynajmniej 201 głosów paść musi na elekta. Na prezydenta Clevelanda i wice-prezydenta Thurmana padnie zpewnością 153 głosów południowych stanów demokratycznych; potrzeba jeszcze 48 głosów do wyboru. Spodziewają się, że stan nowojorski da 36 głosów za Clevelandem a Indjana 15. Ta Indjana jest wszakże więcej, niż niepewną. Kandydaci republikańscy Harrison i Morton liczą na zwycięztwo w dwóch innych jeszcze stanach wątpliwych: New Jersey i Connecticut.

Stany Zjednoczone liczą 38 państw, 10 terytorjów i okrąg waszyngtoński. Tylko państwa (także ściślej „stanami” nazywane) mają wszelako prawo wyboru i wybierają też liczbę elektorów, odpowiednią zbiorowej cyfrze senatorów i deputowanych stanu. Republikanie mieli w dniuwyboru pewnych głosów 177, demokraci 155. Reszta zależy od losu—a raczej, jak wskazaliśmy powyżej, od wyniku głosowania w czterech stanach, w których wyborcy jednej i tej samej barwy podzieleni są na zawistne frakcje.

Br. Z.

Rosja a Niemcy.

(Główne rynki handlu zbożem.)

W szeregu artykułów, które w połowie r. b. drukowaliśmy, czytelnicy mogli dokładnie poznać warunki, śród jakich rozwija się handel zbożowy russko niemiecki.

Obecnie, w ważnej tej dla rolnictwa naszego sprawie, otrzymujemy dalsze uwagi, wyszłe z pod pióra fachowca, delegowanego niedawno przez departament rolny dla naocznego zbadania kwestji na miejscu.

Opis ten dotyczy głównych rynków handlu zbożowego w Niemczech.

*

Jak wiadomo, w Niemczech używany bywa pospolicie chleb żytni, a przestrzeń, zajęta pod pszenicę, jest trzy razy mniejszą, niż przestrzeń, zajęta pod żyto (w r. 1884-ym np. zasiano 1,919,000 hektarów pszenicy, a 5,831,000 hektarów żyta.) Jednakże w ostatnich latach daje się zauważyć zwrot do pszenicy; przywóz tego zboża, zarówno jak przestrzeń niem obsiewana, zwiększa się stale. Mianowicie od 1878 do 1884-go r. przestrzeń żyta zmniejszyła się o 82·9 tys. hektarów, tj. o 1·4%, przestrzeń zaś pszenicy zwiększyła się o 6%, czyli, że wzrost wynosi 1% rocznie.

Podobny zwrot od żyta do pszenicy musiał wpłynąć na zmianę charakteru rynków zbożowych, na których zaczęły się zjawiać coraz większe ilości pszenicy, podczas, gdy ilość dostawianego żyta nie ulegała zmianie. Wskutek tego, a poczęści z powodu rozwoju komunikacyj, szczególniej zaś kolei, rynki zbożowe, na których dotychczas prawie robiono obroty żytem, zaczynają uskuteczniać tranzakcje pszenicą. Do takich należy berliński rynek zbożowy, gdzie i dotychczas żyto zajmuje pierwsze miejsce, dzięki jednak przytoczonym powyżej okolicznościom, ceny na pszenicę dla całych Niemiec nie gdzieindziej, jak w Berlinie ustanawiane bywają. Do takich należy również rynek królewiecki, który do ostatnich czasów wcale nie prowadził obrotów pszenicą. Nie należy przytem zapominać, iż Niemcy oddawna pośredniczyły w handlu zbożowym pomiędzy Rosją a Europą zachodnią, i rolę pośrednika zachowały do dziśdnia. Do takich pośredników należy szczególniej Gdańsk, mniej Królewiec i Lubeka, pozostałe porty nie mają prawie żadnego znaczenia dla russkiego handlu zbożem.

Wskazana poprzednio zmiana kierunku russkiego wywozu i przekształcenie Niemiec, kraju wyłącznie rolniczego, a zatem mającego nadmiar zboża, na przemysłowy, czyli zmuszony sprowadzać do siebie znaczne ilości zboża obcego, z konieczności przesu

nęło wagę handlu zbożem do miejscowości, które ze względu na bliskość prowincyj, w zboże niezasobnych, zmuszone są sprowadzać jaknajwięcej tego produktu. Jednocześnie obniżka kosztów przewozu morzem i udoskonalenie nawigacji usunęło konieczność pośredniczenia ze strony miast, najbliższych miejscowości produkujących. Że zaś udoskonalenia w nawigacji rzecznej, oraz środki, przedsiębrane dla uregulowania rzek, dały ogromną przewagę portom, położonym przy ujściach rzecznych, nic dziwnego, iż w ostatnich czasach porty owe zaczęły grać pierwszorzędną rolę w handlu zbożem, przywożonem z zagranicy. Ztąd właśnie pochodzi wzrost handlu Hamburga i Szczecina, ztąd upadek Gdańska i Lubeki. Z miast, pośredniczących w handlu pomiędzy Rosja a Europą zachodnią, jeden tylko Królewiec nietylko, że zachował dawne swe znaczenie handlowe, ale nawet spotęgował je znacznie, jakkolwiek zdawałoby się na pozór, że miasto to najpierw powinnoby stracić charakter pośrednika w handlu zbożem, jako położone najbliżej jednego z najlepszych portów baltyckich, Libawy, oraz ze względu na brak dostatecznych komunikacyj rzecznych, gdyż Niemen, po którym niektóre produkta dostają się do Królewca, nigdy nie miał poważniejszego znaczenia dla russkiego handlu wywozowego.

Jakkolwiekbądź, Królewiec w ostatnich latach prowadzi poważne obroty handlowe i to przeważnie pszenicą. Tak np. w r. 1883-ym pszenica stanowiła 30·6% zboża, przywiezionego z Rosji do Królewca. W r. 1884-ym — 39%, w r. 1885-ym — 50·7%, podczas gdy żyto w tych samych latach daje: 30·6%, 22.85% i 29·35%. Odpowiednio do przywozu i pod względem wywozu pszenicy Królewiec rośnie w potęgę. W r. 1885-ym Królewiec wywiózł pszenicy 51%, żyta zaś zaledwie 27% ogólnej cyfry zboża.

Największa ilość pszenicy i żyta zostaje w Niemczech: w r. 1885-ym pozostało tam 138·6 tys. tonn pszenicy, czyli 53·5% eksportu zboża, a 70·9% eksportu całej Rosji; wywóz zaś żyta przedstawia się w odpowiednich cyfrach: 42·75% i 54.25%. Dodać również należy, iż większa część zboża, która, podług statystyki urzędowej idzie do Belgji i Holandji, w rzeczywistości przedostaje się do Niemiec nadreńskich, za pośrednictwem belgijskich i niderlandzkich portów. Takiej pszenicy wywieziono w roku 1885-ym przeszło 34,000 tonn, czyli 13% ogólnego eksportu. Ilość zboża, wywiezionego tą drogą, nie przedstawia się imponująco, gdyż wynosi tylko 3,600 tonn, czyli 2.5% wywozu tego zboża.

Prócz tego z wywozu pszenicy najwięcej korzysta Anglja, dokąd w r. 1885-ym wywieziono 52,000 tonn, czyli 23·27% całego morskiego eksportu pszenicy; następnie Danja otrzymała 15,000 tonn, czyli 7% i Szwecja 9,500 tonn, czyli 4·3% całego eksportu.

Za to Skandynawja daleko więcej sprowadza żyta: Norwegja, która odbiera bardzo nieznaczną ilość pszenicy (1,800 tonn), zapotrzebowała w r. 1885-ym w Królewcu 238,000 tonn żyta, Szwecja zaś w tymże roku przywiozła 17,800 tonn, Danja zaś 13,800 tonn żyta.

Cyfry te wystarczają do określenia charakteru handlu Królewca i jego znaczenia dla russkiego handlu wywozowego. W ogóle można powiedzieć, iż port ten służy głównie za pośrednika przy wysyłce russkiego zboża do wewnętrznych prowincyj Niemiec, do Anglji i państw skandynawskich.

Rozpatrzmy teraz znaczenie portu, mającego obecnie poważne znaczenie dla handlu zbożem między Rosją a Niemcami, mianowicie Hamburga.

J. B.

Na sądach paryskich.

Paryż, 5-go listopada.

Dziś rozpoczął się przed sądami przysięgłych departamentu Sekwany proces rozgłośnego awanturnika i zbrodniarza, zwanego Prado, a zowiącego się różnie, stosownie do potrzeby i okoliczności.

Wielkie to święto dla ciekawych i chciwych wrażeń „stolicy świata”, dla których zajmujące wyroki sądowe ważą niemniej od premjery teatralnej.

Więc już na tydzień przed rozprawą publiczną zamówiono wszystkie miejsca. Daremnie kołatano temu trzy dni o bilety wejścia. Nie było ani jednego.

Bo imć pan Prado to sobie wcale nie taki prosty opryszek, jak Pranzini, to nie żaden *pauvre diable*, który kradł i zabijał jedynie z potrzeby. To wielki pan między łotrami, artysta w swoim rodzaju, uwodzący od razu kilka „naiwnych”, wierzących w jego tytuły rodowe, kradnący na wielką skalę i drwiący w końcu z sędziów. Takiego jegomościa warto widzieć za biletami.

Sala sądowa robi wrażenie widowiska. Naokoło galerje, a po za niemi wieniec córek Ewy, strojnych, pięknych, o, jak pięknych. Zdaje się, że stawiły się same kandydatki, ubiegające się na konkursie o urzędowe poświadczenie urody.

Komendant Lunel pilnuje porządku w pełnym uniformie, ze wszystkiemi orderami na piersiach. Rozprawy prowadzi p. Horteloup.

W sali panuje milczenie. Po chwili wchodzi Prado, podobny do żołnierza, przebranego w strój cywilny, a za nim jego wspólnicy i wspólniczki, których jest razem siedem „sztuk”; między niemi jakiś Gurcio, niegdyś prefekt hiszpańskiego departamentu de Verleu i de Segovie.

Następuje „*le lever de rideau*”, jak się dowcipnie wyrażają dowcipni reporterzy francuscy, czyli zwykłe pytania, odnoszące się do nazwisk i stanu podsądnych.

Kim jest Prado, który zeszłego roku, schwytany i wsadzony do „ula”, potrafił się uwolnić? Prezes pyta go, czy nazywa się rzeczywiście Liuska de Castillon?

Na to opryszek:

— Nazywam się tak, bo sąd nie zadał sobie dotąd trudu, aby odnaleźć moje miano właściwe. Szukajcie dobrze, a może znajdziecie. Jeśli mi przyjdzie ochota, powiem później, kto jestem.

W ten sposób odpowiada człowiek, na którego czeka gilotyna, bo wiadomo, że p. Carnot przestał się już bawić w ułaskawianie morderców, jak to czynił na początku swych rządów. W ubiegłym miesiącu podpisał cztery wyroki śmierci, które wykonano.

Prado udaje ciągle, że go sąd i sędziowie niewiele obchodzą.

— Zdaje się państwu—mówi—że macie przed sobą słynnego zbrodniarza, coś w rodzaju Fra Diavola. Poczekajcie trochę, a dowiecie się rzeczywiście ciekawych rzeczy. Tylko nie dzisiaj. Zeznania moje odkładam na sam koniec rozprawy.

Prezes sądu pyta na prawo i lewo, cytuje pojedyńcze punkta oskarżenia, a Prado wykręca się równie zręcznie, jak wąż, nie dając do siebie przystąpić bystremu oku sprawiedliwości. Raz tylko jedyny potknął się lekko, ale przestrzeżony przez swojego adwokata, poprawił się natychmiast.

P. Horteloup odezwał się:

— W ostatnich czasach, przed zamordowaniem Marji Aguetaut, byłeś pan podobno bez środków do utrzymania.

Prado, nie połapawszy się na razie, odparł:

— Rzeczywiście, tak było.

Szybko jednak na znak adwokata oświadczył:

— Przepraszam pana, nie zrozumiałem dobrze, o co pan pytał. Zdaje się, że o środki utrzymania! Nie brakowało mi ich nigdy.

— A jakie one były?

— Żyłem z pióra!

Więc Prado uprawiał także dziennikarstwo! Czarnoksiężnik...

Po tem potknięciu stał się ostrożniejszym. Ile razy mu zadano pytanie, które miało pozór kruczka, udawał, że nie rozumie, o co idzie, i żądał powtórzenia.

Taka gra w ślepą babkę zmęczyła nareszcie prezesa.

— Miałem dosyć cierpliwości—wyrzekł— nie męcz mnie pan więcej.

Na to opryszek:

— Jeśli kto miał cierpliwość, to chyba ja. Pytając o niepotrzebne drobiazgi, nudzisz pan nietylko mnie, ale i sędziów przysięgłych.

Prawda, że zabawny sposób badania i odpowiadania. Tak „gawędzi“ rabuś i morderca, stojący przed sądem.

Pierwsze posiedzenie nie posunęło śledztwa ani o krok naprzód. Nie dowiedziano się niczego, nawet nazwiska zbrodniarza, który przeczy wszystkiemu, a broni się, jak najzręczniejszy adwokat.

T. J. Ch.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Reorganizacja 3-go okręgu leśnego, obejmującego gubernję suwalską i łomżyńską, ma nastąpić od 3-go stycznia.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono, pomiędzy innemi, prośby o udzielenie przywilejów: na maszyny do nacinania szrub, na udoskonalenia w piłach, na udoskonalenia w przyrządach do ratowania na wodzie, na nowy sposób otrzymywania obrazów chromolitografowanych, na przyrządy do otwierania okien na wewnątrz i na zewnątrz, na udoskonalenia w materacach, napełnionych powietrzem, na przyrząd, zastosowany do form drukarskich w celu odpowiadania sobie wierszy w drukowanych stronicach, na sposób i przyrządy do obrabiania przędzy w pęczkach, na nowy rodzaj krzesła z drzewa giętego.

= Od d. 13-go stycznia r. p. ma nastąpić ostateczne zlanie urzędów pocztowych z telegraficznemi. W jaki sposób ta organizacja będzie urządzona w wielkich miastach, a mianowicie w Warszawie, dotąd jeszcze nie zdecydowano.

= W instytucie nowo-aleksandryjskim gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w r. b. 1888/9 zatrudnionych jest wykładem osób 15, a mianowicie: 1 dyrektor, 4 profesorów i 10 docentów. Kierownikiem zakładu jest p. Paweł Ejmont, b. dyrektor szkoły mierniczej w Pskowie. Profesorami są pp. Michał Rykow, Aleksander Krauze, Włodzimierz Pałładin i Konstanty Malewski. Funkcje docentów instytutu spełniają: pp. Jan Bewad, Włodzimierz Branke, Piotr Budzin, Dymitr Pawłow, Mikołaj Pokrowskij, Jakób Popowiczenko, Michał Prydorogin, Aleksander Skworcow, Jerzy Tatarow i Eugenjusz Wasiljew. Prócz wymienionych, znajduje się w zakładzie inspektor, p. Aleksiej Gawłowskij i ośmiu oficjalistów. W r. b. obsadzone są wszystkie katedry wykładanych w instytucie przedmiotów. Na prelekcje uczęszcza ogółem 257-miu stutentów. Kandydatów, którzy podali prośby o przyjęcie ich w poczet słuchaczów, znalazło się w r. b. 114-tu. Z całej liczby słuchaczów, na wydziale ogólnym znajduje się 120-tu, na wydziale gospodarstwa wiejskiego 71, na wydziale zaś leśnictwa 66-ciu; z tych znów na II-im kursie agronomicznym 39-ciu, na II-im leśnym 41, na III-im kursie agronomicznym 32-ch, na III-im zaś leśnym 25-iu. Studentów, pochodzących z 10-iu gubernij Królestwa, jest 15%, reszta zaś pochodzi z kraju północno i południowo-zachodniego i innych gubernij Cesarstwa. Co do wyznania, to 35% zalicza się do katolików, a 65% do prawosławnych.

= Sprawa ulepszeń w komitecie lekarsko-policyjnym wchodzi obecnie na porządek dzienny. P. o. oberpolicmajstra, pułkownik Klejgels, sformował specjalną komisję, do której weszli: jako prezes pułkownik fligel-adjutant Klejgels, inspektor rady lekarskiej p. Grandilewski, naczelnik wydziału Dobronoki, naczelnik straży ziemskiej Gartier, urzędnik do szczególnych poruczeń Benzeman, naczelnik kontroli służących Ryczyński, podpułkownik Andzaurow, naczelnik powiatu warszawskiego Brünken, lekarz wołyńskiego pułku Szwabow, ordynator szpitala św. Łazarza Diehl, ordynator szpitala ujazdowskiego Perkowski, dr. Bartoszewicz, dr. Skabiczewski, dowódca 2-go szwadronu żandarmskiego pułkownik Gulewicz i podpułkownik Massino —i zwołał przed kilkoma tygodniami posiedzenie, na którem wniósł sprawę zreorganizowania biura komitetu. Naznaczając na miejsce naczelnika p. Pietuchowa, przewodniczącym p. Jelniewa, zwrócił uwagę na niedogodność lokalu komitetu lekarskiego, mieszczącego się przy ulicy Mostowej i polecił wyszukać lokal dogodniejszy na kancelarję w środku miasta, lecz na jednej z mniej uczęszczanych ulic. Wybrano ul. Daniłowiczowską i wynajęto obszerne i dogodne pokoje, w których oprócz biura urządzono salę wizytacyjną, gabinet itp. P. o. oberpolicmajstra, będąc w Petersburgu, zapoznał się dobrze z tamecznem urządzeniem komitetu lekarskiego i postanowił na jego wzór przyprowadzić do należytego porządku komitet tutejszy. Na drugiem posiedzeniu uchwalono, oprócz głównej kancelarji, urządzić dwa oddziały komitetu, jeden przy cyrkule zamkowym, drugi przy jerozolimskim. W trzech tych komitetach zaprowadzono nowe umeblowanie, nabyto odpowiednie nowe przyrządy i instrumenta chirurgiczne, a celem zapoznania się z urządzeniem podobnych oddziałów komitetu, delegowani zostali do Petersburga podpułkownik Massino i dr. Skabiczewski. Delegowani zbadali środki zwalczania chorób zaraźliwych, praktykowane w Petersburgu; według zaś wskazówek, ztąd zasięgniętych, przedewszystkiem zmieniono porządek biurowy, zaprowadzono dla urzędników cywilną formę, wprowadzono rewizje w trzech punktach miasta, mianowicie w komitecie, w oddziale przy cyrkule zamkowym i w oddziale przy cyrkule jerozolimskim, dla zamiejscowych zaś we wsi Powązki.

= Dowiadujemy się, iż komisarze kasy miejskiej otrzymali polecenie przedstawienia gotowych już wykazów osób, kwalifikujących się do opłaty podatku kwaterunkowego od rzemiosł, handlu i procederów na 1-go stycznia r. b. W tym celu przesłano już pp. właścicielom i rządcom domów szematy do odnośnych wykazów, które mają skrupulatnie wypełnić. Wysokość proponowanego podatku oznaczaną będzie, jak zwykle, przez komisarzy. Dla czynności, która przeciągała się zwykle do kwietnia lub maja następnego roku, wyznaczony obecnie został przyspieszony termin, w celu uniknięcia praktykowanej zwłoki w ściąganiu podatku i niedopuszczania rosnących z roku na rok zaległości w tej rubryce dochodów skarbowych.

= W miesiącu październiku do kas pożyczkowo-rzemieślniczych wpłynęło 3,428 rs. 39 kop., co łącznie z remanentem wrześniowym stanowiło ogólem sumę 3,816 rs. kop. 28. Wydano na pożyczki i administrację rs. 3,213 kop. 73, pozostało na listopad rs. 603 kop. 8. Najwięcej na pożyczki wydano w kasach: cyrkułu 12-go na Pradze (612 rs.) i w kasie na Podwalu (rs. 684). W kasie cyrkułu 4-go, z powodu nie zgłaszania się kandydatów, w miesiącu sprawozdawczym ani jednej pożyczki nie udzielono.

= W przeciągu trzech miesięcy, licząc od d. 13-go lipca do 13-go października r. b. założono w Warszawie nowych szynków 37, a zamknięto dawniej

szych 22, czyli że w trzechmiesięcznym okresie czasu przybyło nowych sklepów z wyszynkiem wódki 15 w różnych dzielnicach miasta.

= Niebywały dotąd fakt w zgromadzeniach rzemieślniczych stał się obecnie w cechu ślusarzy. Starszy tegoż zgromadzenia odniósł się do władzy przełożonej o wykreślenie z cechu jednego z majstrów „za złe sprawowanie się". Podobno jednak magistrat kwestję tę ma oddać pod dyskusję ogólnego zgromadzenia cechu.

= Jak wiadomo, zarząd Towarzystwa sztuk pięknych zaprowadził przed dwoma laty dwa stypendja na wyjazd za granicę po 600 rs. rocznie. Stypendyści byli obowiązani zwracać ową kwotę pracami, które wykonywali za granicą w ciągu roku. Obecnie dowiadujemy się, iż wydawanie wspomnianych stypendjów ma ustać od Nowego roku dla braku funduszów.

= Z kolei zakaspijskiej prowadzącej do Samarkandy przybył do Warszawy ajent, w celu zamówienia w jednej z tutejszych fabryk przedmiotów kolejowych za poważną sumę.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Masseneta „Manon", w teatrze Rozmaitości sztuka Ohneta „Właściciel kuźnic" (w miejsce proponowanej przez repertuar „Hrabiny Sary"), a w teatrze Małym krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej".

* Przygotowywana obecnie w teatrze Rozmaitości jednoaktowa komedja Władysława hr. Koziebrodzkiego p. t. „Reprezentant firmy „Miller i spółka", ukaże się pierwszy raz na scenie w przyszły piątek.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu trzykrotnie na deskach teatru Rozmaitości: w „Domu do sprzedania" Meilhaca (poniedziałek i piątek) i w „Przezornej mamie" Blizińskiego (niedziela).

* Teatr Mały wystawi w sezonie bieżącym trzyaktową krotochwilę z francuskiego Albina Valabregue'a p. t. „Wakacje małżeńskie".

Rzecz ta cieszyła się w Paryżu powodzeniem.

* Jutro w sali resursy obywatelskiej odbędzie się koncert śpiewaczki szwedzkiej, panny Sigrid Arnoldson, bawiącej w naszem mieście w przejeździe do Petersburga, dokąd została angażowaną na obecny sezon opery włoskiej.

Współudział w jutrzejszym koncercie przyjęli pp.: Gawryłow, skrzypek i Michał Hertz, fortepianista.

= Kursa hygieny.

Pewne grono młodych lekarzy zamierza w kilkudziesięciu lekcjach obznajmić inteligentniejszą publiczność z zasadami hygieny, popularnie wyłożonej.

Cały kurs składałby się z następujących działów: 1) hygieny ogólnej, 2) hygieny mieszkań, 3) hygieny pokarmów, 4) hygieny odzieży, 5) hygieny wychowawczej.

Nieznaczna stosunkowo opłata za słuchanie popularnych wykładów, po potrąceniu kosztów wynajmu i urządzenia sali, ma być przeznaczoną na wydawnictwo broszurek treści hygienicznej.

Starania o uzyskanie zezwolenia władzy na otwarcie kursów zostały już przedsięwzięte

= Egzamin felczerski.

W uzupełnieniu wiadomości o egzaminach felczerskich nadmieniamy, iż stopień młodszego felczera ubiegało się 33-ch uczniów, a o stopień zaś starszego felczera 27.

W tej drugiej kategorji zdał egzamin jeden tylko p. Kazimierz Wróblewski.

Kandydaci, którzy odpadli, mają się starać o pozwolenie powtórnego egzaminu w maju r. p.

= Cech kucharski.

W przyszłym tygodniu, a mianowicie w d. 14-ym b. m., zbiorą się w sali sztandarowej gmachu ratusza członkowie nowozawiązanego cechu kucharskiego dla dopełnienia wyborów starszego i podstarszego zgromadzenia.

Zawczasu już w gronie poważniejszych członków cechu rozwija się agitacja przedwyborcza, od przodowników bowiem młodego zgromadzenia w znacznej części zależy jego dalszy rozwój.

Dotychczas postawione są dwie kandydatury: p. Sochackiego, b. redaktora *Tygodnika kucharskiego*, inteligentnego adepta sztuki kucharskiej, oraz p. Stanielewicza, b. właściciela restauracji w hotelu Saskim, a obecnie posiadacza dóbr ziemskich i kapitałów, stale przemieszkującego w Warszawie.

Wspomniany p. Stanielewicz w sprawie utworzenia cechu dawno już położył zasługi, był bowiem pierwszym inicjatorem przed laty 20-tu, lecz rozmaite okoliczności nie pozwoliły wówczas na utworzenie zgromadzenia kucharzy.

Kandydat, będąc bezdzietnym, nieraz dawał się słyszeć, iż gotów jest materjalnie dopomódz zawiązującej się instytucji.

Ten wzgląd, oraz dawniejsze zasługi i możność rozrządzenia czasem, skłoniły wielu wyborców do postawienia kandydatury p. Stanielewicza na starszego, a p. Sochackiego na podstarszego zgromadzenia.

W interesie przyszłego rozwoju cechu życzymy, aby obaj kandydaci wyszli z urny wyborczej.

Niebawem po zorganizowaniu urzędu starszych zgromadzenia odbędą się narady w sprawie założenia szkoły kucharskiej.

= Nowa fabryka.

Na Nowej Pradze niezadługo powstanie fabryka zapałek szwedzkich.

Fabrykę zakłada jeden z tutejszych przemysłowców.

= Nowość.

W handlu ukazała się wata, wyrabiana z włosienia wielbłądziego.

W cenie konkuruje ona z watą wełnianą.

= Fatalne omnibusy.

Mieszkańcy placu Krasińskich, udający się na Pragę, użalają się na fatalny stan omnibusów, kursujących z pomienionego placu.

Bez względu na mrozy i zawieje śnieżne, kursują dodziśdnia letnie omnibusy, z płóciennemi lub ceratowemi osłonami, a nadto w kilku zimowych okna są najczęściej wybite lub opuszczone, aby pasażerowie mogli z zewnątrz otworzyć drzwiczki.

Wreszcie trudno sobie wyobrazić, jaki jest opłakany stan wnętrza wehikułu.

Władza policyjna, przyprowadzająca do porządku dorożki, zechce zapewne sprawdzić i w stan omnibusów, kursujących na Pragę.

= Spadek 10-miljonowy.

Pisma niemieckie rozpuściły wieść, że w Warszawie bezdzietnie zmarł pewien bogacz, Józef Gangloff.

Kilkunastu niemców tego nazwiska zawitało tu w ciągu miesiąca dla zbadania tytułów do spadku.

Wyjechali z nosem na kwintę, bo średniozamożny młynarz w okolicy, Gangloff, zostawił żonę i dzieci.

= Kosztowny podarunek.

U jednego z tutejszych jubilerów zamówiono szkatułkę do przechowywania klejnotów, ofiarowanych przez pewnego przemysłowca łódzkiego, jako prezent dla narzeczonej.

Szkatułka sama przez się stanowi cenny klejnot, będzie bowiem kosztowała, tak z powodu bogatych inkrustacyj, jak i ozdób z drogich kamieni, ładną sumkę 5,000 rs.

Wspomniana szkatułka ma stanowić wierną kopję szkatułki Marji Teresy, cesarzowej austrjackiej, przechowywanej w cesarskiem Muzeum w Wiedniu.

= Zastrzelony...

Złośliwy niedźwiedź, który przyprawił o zgon nieszczęśliwego Kuczerskiego, posługacza w zwierzyńcu, został z tego świata zgładzony.

Nie był to akt jakiejś sprawiedliwości, boć ta bezmyślnym zwierzętom z ludzkiego punktu widzenia nigdy się nie wymierza, lecz poprostu przy zejściu władz sądowych dla ułatwienia w obejrzeniu miejsca wypadku, niedźwiedzia zastrzelono, zwłaszcza, że i tak było dawniej postanowionem jednego z 7-iu misiów usunąć.

Dwa celnie wymierzone z góry strzały powaliły misia prawie na miejscu.

Kilku z tutejszych restauratorów zgłosiło się z propozycją nabycia mięsa niedźwiedziego, a zwłaszcza łap, stanowiących przysmak.

Propozycji tej, z uwagi na smutne wrażenie po świeżym wypadku, nie przyjęto, a zabity niedźwiedź stanowił ucztę dla innych zwierząt drapieżnych.

Skóra okrutnego misia będzie wypchaną i niedźwiedzi manekin zostanie umieszczony w sali zwierzyńca, jako pamiątka tragicznego zdarzenia.

= Kradzieże.

Przy ul. Pańskiej pod nrem 50-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Eweliny Łuczyńskiej, skradziono łyżki i widelce platerowane, zegar budzik i garderobę, ogółem na sumę paruset rubli. — W wagonie tramwajowym między ul. Królewską a dworcem kolei wiedeńskiej, Michalinie Paszyckiej skradziono portmonetkę, zawierającą 68 rs. w gotówce i rewers na 120 rs. — Z wozu frachtowego Mendla Gitnera, przy postoju za rogatkami powązkowskiemi ściągnięto skrzynię, w której się znajdowały trzy sztuki sukna, wartości 130 rs.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajsze pod nrem 26-ym na Nalewkach, w składzie hurtowym Józefa Amsla, spełniono znaczną i zuchwałą kradzież.

Niewyśledzeni dotychczas złodzieje dostali się do składu przez wyłamanie zamków.

Gospodarka ich musiała trwać dość długo, zdążyli bowiem wynieść: 10 sztuk aksamitu, 12 sztuk welwetu oraz mnóstwo kołnierzy i mufek futrzanych.

Poszkodowany nie może na razie obliczyć dokładnie wysokości poniesionych strat, wynoszą one jednak parę tysięcy rubli.

= W rzeźni.

Smutny wypadek zdarzył się wczoraj w rzeźni na Rybakach

Przy ćwiertowaniu wołu, rzeźnik, Karol Czyżewski, zamachnął siekierą tak gwałtownie, iż zamiast w wołu, trafił w bok robotnika, Stanisława Woźniaka, który się nieostrożnie przybliżył.

Woźniak otrzymał dotkliwą ranę w lewym boku i z bólu omdlał.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala.

= Wściekły pies.

Ulica Burakowska była wczoraj widownią zażartej psiej walki.

W pomienionej dzielnicy ukazał się wściekły pies, który rzucał się na innych psów.

Przechodnie zdołali uniknąć pokąsania, a stróże domów i policja, urządziwszy obławę, zabili go bez szwanku dla siebie.

Okazało się, że straszny zwierz, zanim padł pod ciosami ścigających go ludzi, pokąsał 15-tu psów i kota.

Pokąsane zwierzęta uprzątnął Dytwald, a śledztwo weterynaryjne zarządzono.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie posłaniec Jan Kożuchowski, najechany został przez dorożkę nr. 737, którą powoził Paweł Celiński.

Podniesiono Kożuchowskiego mocno potłuczonego, z ciężką raną na głowie.

= Uratowany.

Dwunastoletni Grzegorz Maciejewski, syn robotnika fabrycznego, bawiąc się w pobliżu glinianek za rogatkami mokotowskiemi, przez własną nieostrożność wpadł do wody.

Tonącego chłopca wyratowała jakaś kobieta niewiadomego nazwiska.

Maciejewski, tak z powodu zimnej kąpieli, jak i doznanego przestrachu, mocno się rozchorował.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w fabryce wyrobów tekturowych pod nrem 2-im na Marjensztadzie, od silnie rozgrzanego pieca zapaliły się zapasy tektury.

Ogień ugasili robotnicy bez wzywania straży.

Właściciel poniósł kilkadziesiąt rubli straty.

W składzie pierzy pod nrem 12-ym na Grzybowie, od lampy wiszącej zapalił się sufit.

Topornicy i kominiarze IV-go oddziału straży przez wyrąbanie części sufitu, ogień stłumili.

+ Przed tygodniem otwarta została do użytku publicznego nowa szosa z Ciechanowa do Glinojecka, gdzie znajduje się fabryka cukru. Arterją tą Ciechanów został połączony komunikacją szosową z Raciążem i Mławą.

+ *Warsz. dniew.* donoszą z Kielc, iż uczeń 3-ej klasy tamtejszego gimnazjum, Górecki, syn obywatelki ziemskiej, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawił się życia. Przyczyną samobójstwa miało być otrzymanie złych stopni za pierwszy kwartał bieżącego roku szkolnego.

+ W sprawie teatru płockiego.

Listem, datowanym d. 2-im b. m donosi nasz korespondent płocki:

„Sprawa otwarcia „opieczętowanego" teatru, po kilkakrotnych naradach „komisji 10-ciu" i debatach delegowanych budowniczych i inżenierów, w zasadzie została rozstrzygniętą.

Wynik ostatniego, decydującego sprawę posiedzenia, jest następujący:

Z dotychczasowym administratorem - dzierżawcą teatru, p. A. Wagnerem, na własne jego żądanie kontrakt rozwiązano, odkładając ostateczne załatwienie z nim sprawy do późniejszego czasu; na pozostałe zaś do ukończenia 25-cio letniego terminu dzierżawy trzylecie, administrację i zarząd teatru oddano miejscowym obywatelom: pp. Stanisławowi Górnickiemu, Antoniemu Bogusławskiemu i Augustowi Bornowi.

Od nowych przedsiębiorców zażądano 1,000 rs. kaucji, oraz włożono na nich obowiązek uporządkowania teatru, przeróbki sceny, zabezpieczenia jej od pożaru, urządzenia nowych schodów i t. p. najpóźniej z wiosną r. p. za sumę 1,700 rs.

Tymczasem w budynku teatralnym uskuteczniona tylko będzie naprawa osłabionych belek w suficie i przestawienie pieców, a także rozszerzoną zostanie scena kosztem usunięcia dwóch garderób—na co ma być wydatkowane rs. 300.

Starania p. Puchniewskiego o objęcie w administrację teatru na dłuższy przeciąg czasu spełzły na niczem, zapewniono nas tylko, że p. Puchniewski, opuści Włocławek i z dniem 11-ym b. m. rozpocznie u nas szereg przedstawień na zwykłych warunkach."

+ Na pogorzelców.

Przedstawienie amatorskie, urządzone w Garwolinie na rzecz pogorzelców Parysowa, przez p. Bogowolskiego, wypadło nader pomyślnie.

Gra amatorów była w ogóle wyśmienita, pogorzelcy zaś zyskali 163 rs.

Rezultat ten powinien zachęcić uczestników do uprawiania w dalszym ciągu tak pożytecznej i przyjemnej rozrywki.

+ Nowy zakład.

We wsi Ruda pod Opolem niedawno puszczono w ruch młyn systemu amerykańskiego, mogący przerabiać dziennie 700 korcy zboża.

Dzierżawca młyna, p. Henryk Chełmicki, własnym

kosztem wyrestaurował zaniedbany zakład, na co zużytkował sumę 13,000 rs.

+ Spotkanie pociągów.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy wiadomość o najechaniu pociągu pocztowego na towarowy na drugiej stacji za Kowlem.

Dziś otrzymaliśmy bliższe szczegóły o tym wypadku, jaki w skutkach byłby o wiele groźniejszy, gdyby nie przytomność maszynisty, który rychło puścił w ruch hamulec parowy nowego systemu, zastosowany do parowozu.

Skończyło się więc na rozbiciu trzech cystern, w których mieściło się 1,800 pudów nafty, a oprócz tego zostało uszkodzonych kilka wagonów.

Nikt ze służby kolejowej, ani też z podróżnych nie poniósł szwanku.

+ Kradzieże.

Pod Duninowem grasują obecnie złodzieje koni.

Jak donosi nasz korespondent, popełniono w tych dniach kradzież koni we wsiach Nowa-Wieś, Karolewo i w Duninowie.

+ W szpitalu.

Marjana Nogeć z Michałowic, pozostająca w szpitalu w Miechowie, odebrała sobie życie za pomocą przecięcia żył u rąk. Skłoniła ją do tego kroku nieuleczalna choroba raka.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Od zarządu spółki ogrodu zoologicznego otrzymujemy pismo następujące:

„Piąty rok walczymy wysiłkiem trudu i własną ofiarnością, aby stworzyć instytucję użyteczności publicznej, a kiedy zdawało się, iż na trwałym stawiamy ją gruncie, lekkomyślna reporterska ręka usiłuje, czy z wiedzą, czy bezwiednie, zrządzić nam niepowetowane szkody.

W zeszłą sobotę wydarzył się w zwierzyńcu tragiczny wypadek, spowodowany wyłącznie krańcową nierozwagą samej ofiary.

Sprawozdawcy *niektórych* dzienników nie ograniczyli się na skonstatowaniu faktu i objaśnieniu rzeczywistej jego przyczyny. Nie. Posypał się cały szereg błędnych opowieści, a co gorzej zarzutów i inkryminacyj, skierowanych wprost lub ubocznie przeciw zarządowi. Wadliwe urządzenie klatek, brak nadzoru, nakoniec głodzenie zwierząt—oto motywa, któremi wprowadzono w błąd organa władzy i niepokojono opinję publiczną.

Nawet z tej strony, gdzie widoczną była dobra wola i życzliwość, zapewniano, iż zarząd zwierzyńca zaprowadzić ma radykalne zmiany w środkach i przyrządach zabezpieczających, co pozwala się domyślać, że ich dotąd jakby nie było.

Nie mamy w tej chwili ani czasu, ani ochoty do prowadzenia polemiki dziennikarskiej.

Jedynie w imię szerszych interesów odwołujemy się do ludzi rozumu i dobrej woli, z których, chcemy wierzyć, składa się większość obywatelskiego ogółu.

Ogół ten, chcący wiedzieć prawdę, ma do niej otwarte wrota, wrota jaknajszerszej jawności.

Przy świetle tej jawności oświadczamy kategorycznie:

1) Wypadek spowodowany został własną winą dozorcy. Natychmiast po ukończeniu w tym przedmiocie śledztwa sądowego podamy do publicznej wiadomości jego rezultat.

2) Nasze klatki i przyrządy zabezpieczające dostarczane są przez pierwszorzędną tutejszą firmę, której przedstawiciel, a zarazem protektor ogrodu, umyślnie studjował budowę klatek w Schönbrun. Każdy z przyrządów, o jakich mowa, robiony jest zresztą podług wskazówek i pod kontrolą specjalnego technika, który w r. 1884-ym kosztem naszym zwiedzał ogrody zoologiczne w Berlinie i Hamburgu dla zaznajomienia się z odpowiedniemi urządzeniami. Dokonaną robotę przyjmuje po dokładnem obejrzeniu delegacja gospodarczo-budowlana, z fachowych złożona ludzi.

3) Karmienie zwierząt odbywa się codzień w stale oznaczonych godzinach wobec publiczności, która tym sposobem ma możność naocznego przekonania się, co i w jakiej ilości otrzymuje każde zwierzę. Jakość i ilość pokarmów normowana jest podług naukowych wskazówek i doświadczeń. W razie śmierci zwierzęcia odbywa się naukowa sekcja, przy której, prócz stałego lekarza weterynarji, w razach ważniejszych asystuje zaproszony *ad hoc* profesor-specjalista. Żadna z tych sekcyj nie wykazała, aby zwierzę niedostatecznie było żywione, a przeciwnie parę razy otrzymaliśmy wskazówki, iż zwierzę żywione było zaobficie.

Oto są nasze wyjaśnienia. Aby dać jaknajszerszemu ogółowi możność naocznego przekonania się, do jakiego stopnia błędnemi są stawiane nam zarzuty, podajemy do publicznej wiadomości, iż w najbliższą niedzielę, t. j. d. 11-go b. m., między godz. 1-szą a 2-gą po południu, odbędzie się w zwierzyńcu szczegółowy publiczny przegląd wszystkich klatek z przedstawieniem sposobu czyszczenia ich i objaśnieniem użycia zamków i przyrządów zabezpieczających, a także całego regulaminu.

Na zebranie to zarząd zaprasza niniejszem wszystkich pp. uczestników spółki, lekarzy weterynarji, członków opieki nad zwierzętami, przedstawicieli prawdę miłującej prasy, nakoniec całą publiczność (osoby dorosłe), która w czasie tym zechce ogród zwiedzić, czy to za opłatą, czy nawet bezpłatnie.

Liczne zebranie się poważnych osób, które tylko w tej drodze przekonać się mogą o prawdzie, położy tamę krzywdzącym opisom, przeciw którym protestujemy.

Zarząd ogrodu zoologicznego w Warszawie.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Powzięto tu myśl utworzenia stowarzyszenia numizmatyków i ułożono już odpowiedni statut. Zadaniem nowego towarzystwa będzie popularyzowanie umiejętności numizmatycznych i sfragistycznych, oraz systematyczna praca nad uzupełnieniem braków w tym zakresie. Celowi temu służyć mają: bibljoteka specjalna, zbiory monet, medali i pieczęci, wydawanie organu i zebrania perjodyczne. Ponieważ numizmatyka liczy wielu zwolenników, zatem należy oczekiwać, iż wspólnemi siłami raźniej ruszyć się może postęp na tem polu. Za granicą oddawna istnieją towarzystwa numizmatyczne, jak w Berlinie, Petersburgu, Paryżu, Brukselli, Odessie, Kopenhadze i t. d. Do nich też, w braku podobnej instytucji w kraju, przenosili swą działalność tacy specjaliści, jak Radziwiłł, Vossberg, Wclański, Pietraszewski, Tyszkiewicz, Strzelecki, Wilczyński, Jezierski, Czapelski, Pawłowski, Lelewel i inni.

× **Z Wrocławia** piszą do nas: D. 4-go b. m. obchodził 80-letni jubileusz urodzin swoich prof. dr. Roepell, znany w naszych kołach naukowych autor historji polskiej. Z inicjatywy prof. Caro, wrocławscy i śląscy przyjaciele ofiarowali jubilatowi własny jego biust z kararyjskiego marmuru, dłuta wrocławskiego artysty-rzeźbiarza, Behrendsa; biust ten wystawiony był wśród kwiatów w bibljotece Roeppella, później zaś ma być wystawiony w muzeum sztuk pięknych w Wrocławiu. O godz. 11½ w południe zebrali się w mieszkaniu jubilata liczni koledzy i przyjaciele jego; pierwszy przemówił kurator uniwersytetu, prezes naczelny Śląska, p. von Seydewitz, podnosząc w krótkich słowach zasługi jubilata. Ztąd przeprowadził go do bibljoteki, gdzie był biust ustawiony. Tu przemówił naprzód rektor uniwersytetu, prof. Poleck, podnosząc, oprócz zasług jubilata, i tę okoliczność, że jest on od lat 12-tu reprezentantem uniwersytetu w izbie panów. Po nim zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr. Nehring; powitał on w imieniu wydziału filozoficznego jubilata, jako najstarszego profesora, którego od jesieni r. 1841-go bez przerwy zalicza do najzasłużeńszych profesorów i kolegów. Prof. Roeppell dziękował serdecznie wszystkim. Po owacjach uniwersytetu i ciał naukowych nastąpiły inne gratulacje. Od ofiarowanej uczty i wszelkich więcej głośnych owacyj wymówił się sędziwy jubilat.

× **Tadeusz Żukotyński**, malarz w Milwaukee, rodem z gubernji podolskiej, wymalował obraz, przedstawiający św. Wacława, który ofiarował jednemu z tamecznych kościołów. Artysta kształcił się w Mnichowie, gdzie otrzymał medal srebrny, i czas jakiś mieszkał w Krakowie. Ozdobił on wiele w Ameryce kościołów utworami swojego pędzla. Żukotyński, urodzony w r. 1855-ym, pierwotnie sposobił się w politechnice ryskiej na inżeniera, poczem przerzucił się do zawodu artystycznego. Pisma, poświęcone sztuce, wyrażają się o jego talencie z uznaniem.

× **Z życia Słowackiego.** Jako przyczynek do biografji wielkiego poety komunikuje nam krakowski nasz korespondent epizod, powtarzany w kółkach literackich. Było to w Dreznie. Bawiący podówczas w tem mieście p. Mieczysław Darowski—dodziś wpośród nas żyjący—stał w bramie hotelu, w którym mieszkał, oczekując posłańca. Wtem zjawia się w bramie jakaś niepokaźna figurka, skrzywiona, z twarzą zmiętą, skwaszoną, za nią zaś posługacz z małym kuferkiem podróżnym. Figurka przystępuje do portjera hotelowego i żąda pokoju. — „Wszystkie zajęte“—odpowiada portjer w języku niemieckim.—„A niech piorun trzaśnie!“—zaklął po polsku niepoczesny jegomość głosem zdenerwowanym... gdzie ja się tu podzieję?“ Uderzyło to pana D. Podbiega więc szybko ku przybyłemu i odzywa się w te słowa:—„Jeżeli szanowny pan pozwoli, to proszę do mnie. Właśnie mam tu pokój o dwóch łóżkach, pomieścimy się wygodnie“. Na to nieznajomy, nie spojrzawszy nawet na mówiącego, powiada krótko: chodźmy, a zwracając się do posługacza, dodaje: nieś za mną. Pan D., zdziwiony, prowadzi jednak swego gościa na schody. Wyszli już na pierwsze piętro.—„A gdzież to jest?“—pyta nieznajomy. — „Niestety, aż na trzeciem piętrze, bo innego pokoju nie mogłem dostać.—„A niech was pioruny! — zaklął znowu nieznajomy, który, jak widać, lubił szastać piorunami. — Gdzie ja mam tu po trzecich piętrach łazić“. Zrobił przytem ruch, jakby się chciał nawrócić z drogi, ale po chwili rozmyślił się i szedł wyżej. Przybywszy do pokoju, rozejrzał się dokoła i nie pytając jak, co, wskazał na jedno z łóżek i rzekł do posłańca: — „Tam połóż mój kuferek, bo na tem łóżku będę spał“. Kiedy woźny się wyniósł, figurka, nie mówiąc już ani słowa, z głową pochyloną zaczęła przechadzać się po pokoju, nie troszcząc się bynajmniej o swego gospodarza. Pan D. stał, zdumiony poprostu dziwnem zachowaniem się gościa. Po długiej chwili nareszcie, chcąc z nim przecież rozpocząć jakąś rozmowę, odezwał się:—„Pan pozwoli, że się przedstawię. Jestem Mieczysław D., obywatel z Galicji“. — „A ja Słowacki“—odrzekł poeta krótko, nie patrząc na gospodarza i przechadzając się dalej szerokiemi krokami po pokoju.—„Jakto, Juljusz?“ — zawołał pan D., zapalony wielbiciel utworów Słowackiego.—„A Juljusz, Juljusz“—rzekł poeta, machnąwszy ręką na znak zupełnego zniechęcenia, jakby chciał powiedzieć: eh, co mi tam z tego! Tutaj zdziwienie pana D. nie miało już granic. Stał, jak wryty, nie mogąc się napatrzeć na wielkiego poetę i — dziwaka. On tymczasem spacerował po pokoju dalej. To trwało długą chwilę, nareszcie poeta pyta gospodarza: — „Wiesz pan, gdzie tu mieszka Słotwiński?“—„Wiem.“—„No to idź mi go zawołaj.“ Pan D. był pod takiem wrażeniem, że w tej chwili rzucił się ku drzwiom i poszedł na miasto szukać znajomego.

— Zarząd biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej, przypomina sercom dobroczynnej publiczności, że mrozy już nastały i zaskoczyły tak wcześnie biedaków, zupełnie na nie nieprzygotowanych, a biednym i zupełnie chorym, którzy zmuszeni są obywać się bez opału i ciepłego odzienia w miesiącach zimowych, nędza dotkliwiej daje się we znaki. Uprasza więc o łaskawe składanie ofiar pieniężnych, jak i w rzeczach do kancelarji biura, mieszczącej się przy ulicy Tamka nr. 35, w instytucie św. Kazimierza, w gmachu głównym, a otwartej codzień, od godziny 3-ej do 5-ej po południu.

NEKROLOGJA.

† W dniu 11-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych drukarzy.

† Ś. p. Feliks **Skolimowski**, właściciel fabryki pierników po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 7 listopada r. b., przeżywszy lat 49. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające o godzinie **10-ej** zrana w kościele archikatedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej w dniu 10-m listopada, to jest w sobotę, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —3344—

† Ś. p. Wacław **Klimpel**, syn Aleksandra i Florentyny z Brików, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zakończył życie w wieku lat 8. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ul. Wolskiej № 22, na cmentarz ewangelicki. 2—3349—

† W sobotę, to jest dnia 10-go listopada, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcellina **Zbiegniewskiego**, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakows.-Przedm., na którą dzieci zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych.

† W dniu 10-ym listopada, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej** rano za duszę ś. p. Marcina **Biedrzyckiego** i całej familji tamże spoczywających, na które syn zaprasza ktewnych i przyjaciół. —3350—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Mosk. wied. otrzymują kilka wiadomości o rezultatach zjazdu monarchów w Wiedniu:

„Podróż cesarza Wilhelma do Wiednia i dalszy jej ciąg—podróż do Rzymu—nieprzeszkodziły rozwijać się nieustannym zachciankom Austrji na Wschodzie. Przeciwnie, po widzeniu się monarchów niemieckiego i austrjackiego Austrja zaczęła z dawną gorliwością kontynuować swą politykę na półwyspie Bałkańskim. Coraz bardziej wzmagające się pogłoski o zamierzonem jakoby ulegalizowaniu stanowiska ks. Ferdynanda ze strony Austrji i jej przyjaciół, oraz sprawa rozwodowa króla Milana, zdradzająca poparcie Austrji, nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości.“

Dalej znów *Mosk. wied.* piszą:

„Być może, w Wiedniu nie usłuchali młodego cesarza niemieckiego? Jest to bardzo wątpliwem. W sprawie zaczepnej polityki na Wschodzie Austrja nie może sprzeciwiać się Niemcom. Przymierze Austrji z Niemcami stanowi jedyne źródło, z którego pierwsza czerpie siłę i poparcie do ryzykownych przedsięwzięć, grożących pewnem niebezpieczeństwem. Stawić czoła takiemu niebezpieczeństwu sama Austrja nie byłaby w stanie. Jeżeli Austrję biły niegdyś Włochy i Prusy, to zkąd weźmie ona siły, aby rzucić rękawicę północnemu kolosowi.

„Albo, może cesarz Wilhelm nie życzył sobie działać w Wiedniu w kierunku, który prawdopodobnie był umówiony na zjeździe w Peterhofie? Jeżeli tak było, to dlaczego? Zresztą, dlaczego znów mielibyśmy koniecznie przypuszczać, że cesarz Wilhelm miałby działać w tym właśnie sensie. Jakkolwiekbądź, znajdujemy się obecnie twarzą w twarz z jednym i niedającym się zaprzeczyć faktem, że obliczania naszej dyplomacji co do wyjazdu cesarza Wilhelma do Wiednia, jak należało się spodziewać

okazały się zupełnie błędnemi. Austrja po tej podróży z powiększoną energją kontynuje swe systematyczne dążenia do usunięcia Rosji z półwyspu Bałkańskiego."

Petersb. wied. piszą w artykule wstępnym:

„W kółkach austrjacko-węgierskich znów dał się uczuć niepokój w stosunku do spraw serbskich. Urzędowy *Fremdenblatt* wystąpił nagle z nader ostrym artykułem przeciw królowi Milanowi, gdzie wskazano na próżne usiłowania w zastosowaniu w Serbji zupełnego porządku w drodze reform konstytucyjnych. Oświadczenia organu urzędowego nie są pozbawione pewnego interesu w zestawieniu z innemi objawami rozpoczynającego się ochłodzenia stosunków austrjacko-serbskich. W Wiedniu, o ile sądzić można z doniesień korespondenta *Koeln. Ztg.*, wywołała niemiłe wrażenie ta okoliczność, że król Milan okazuje znów chęć do zbliżenia się z partją „panslawistyczną", t. j. russką. Król w gorących mianowicie wyrazach powitał cudowne ocalenie Najjaśniejszego Pana i wszedł podobno w ściślejsze stosunki z russką reprezentacją w Belgradzie. Oczywiście, cały ten nowy zwrot w sympatjach i poglądach króla serbskiego może być przyjęty w rachubę tylko z zastrzeżeniami, lecz możebnem jest bardzo, że wiecznie skłonna do wahania się polityka króla serbskiego obudza niedowierzanie sfer rządowych austrjackich."

Korespondent *Russk. kurj.* pisze w ostatnim swoim liście:

„Aby odciągnąć uwagę russkich naczelników wojskowych od zbrojeń na granicy, a zarazem w celu skłonienia ich do przedsiębrania niepotrzebnych fortyfikacyj, zastosowano różnego rodzaju dyzlokacje wojsk i demonstracyjne fortyfikowania, a w celu znów sprawdzenia rozlokowania wojsk nieprzyjacielskich, zastosowano z kolei umyślne koncentracje sił, które zmuszają siły „nieprzyjacielskie" rozwijać się i odsłaniać.

„Wszystkie tego rodzaju manewry są ciekawe, ale nie mają żadnego znaczenia strategicznego. Ważnem jest tylko to, że pod pokrywką tych manewrów zaprowadzają austrjacy w Galicji pewnego rodzaju stan oblężenia."

Według informacyj tegoż korespondenta, Ołomuniec ma być zniesiony z pozostawieniem tylko zewnętrznych fortyfikacyj. Jednocześnie korespondent donosi o szeregu zamierzonych lub już zastosowanych zbrojeń.

Z ostatniej poczty.

Praga czeska 8-go listopada.—*Narodni listy* witają z radością utworzenie konsulatu russkiego w Pradze.

Berlin 8-go listopada.—Projekt nowej organizacji niemieckiego sztabu jeneralnego został już wygotowany i cesarzowi do zatwierdzenia przedstawiony. Posada jeneralnego kwatermistrza upada. Projekt przyznaje szefowi sztabu jeneralnego więcej samodzielności, niż dotąd.

Berlin 8-go listopada.—Zwycięstwo Harrisona nad Clevelandem w Stanach Zjednoczonych, uważają tu za zwycięstwo systemu protekcyjnego nad zasadą wolnego handlu.

Paryż 7 go listopada. — Komunikat urzędowy „Ajencji Havasa" uwiadamia, iż rząd francuski posyła także jeden okręt wojenny na wody zanzibarskie, aby wspólnie z okrętami Niemiec i Anglji położyć tamę handlowi niewolnikami.

Paryż 8-go listopada. — Prefekt policji wydał rozkaz aresztowania wszystkich osób, które na ostatnich zgromadzeniach publicznych podżegały do mordów i zbrodni.

Bruksella 7-go listopada.—Mocarstwa katolickie, które otrzymały notę Watykanu, protestującą przeciw postępowaniu władz włoskich i toastowi króla Humberta, postanowiły nie odpowiadać na nią, aby nie zaostrzać sytuacji międzynarodowej.

Nowy Jork 7-go listopada. — Według ostatnich wiadomości, kandydat republikański Harrison zwyciężył w stanach Indjana i Connectitut, tudzież we wszystkich stanach północnych, przez co wybór jego zdaje się być zapewnionym. *New-York* powiada, że rezultat głosowania w Indjanie, Newadzie i Kalifornji jest wątpliwym. W Nowym Jorku wybrano burmistrzem demokratę Granta, co daje pewną wskazówkę co do wyboru prezydenta. Istotnie w tym stanie Cleveland otrzymał daleko większą liczbę głosów, niż w r. 1884-ym.

Nowy Jork 7-go listopada, *godzina 10-ta wieczorem.* — Rezultaty głosowania w stanie nowojorskim nie są dotąd dokładnie znane; zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że Harrison zwyciężył tutaj. Jakkolwiek dotąd nie jest wiadomym rezultat z Indjany i Kalifornji, wszystkie pisma zgadzają się na to, że Harrison ma pewnych 218 głosów, Cleveland tylko 183.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został reskrypt Najwyższy na imię jenerał-admirała, opiewający, że podczas ostatniego pobytu na południu Rosji, Najjaśniejszy Pan przekonał się, że wola Jego, aby posiadać tam flotę, zdolną do wzbudzenia w nadbrzeżnych mieszkańcach ufności w bezpieczeństwo i rozwój handlu, wypełnia się gorliwie i pomyślnie. Dbając nieustannie o dobrobyt i godność Rosji, Najjaśniejszy Pan nie mógł bez rzeczywistej radości patrzeć na całą eskadrę okrętów wojennych, gotową stanąć w obronie praw Rosji na morzu Czarnem.

Petersburg 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejsza kolonja francuska zgromadziła się wczoraj, celem wysłuchania uroczystego *Te Deum* z powodu ocalenia Najjaśniejszych Państwa. Poseł francuski Laboulaye obecnym był wraz z całym personelem ambasady. Lagrange wygłosił mowę, w której zwrócił uwagę na to, że wagon jadalny, w którym podczas katastrofy znajdowała się wczoraj Najjaśniejsza rodzina, był dawniej własnością cesarzowej Eugenji; dach owego wagonu, stanowiącego resztkę dawnej sławy domu cesarskiego we Francji, posłużył obecnie za tarczę dla Najjaśniejszych Państwa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go listopada. — (*Tel. pr. K. W.*)— Do komisji parlamentarnej koła polskiego, w zastępstwie chorych: JE. Kazimierza Grocholskiego i prof. Euzebjusza Czerkawskiego, wybrani zostali: prof. Bobrzyński i Chamiec.

Wiedeń 9-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Korespondent berliński do *Polit. Corresp.* wskazuje na rosnącą przyjaźń pomiędzy Francją i Hiszpanją, która okazała się zwłaszcza w postawie nienawistnej dla innych państw śródziemnomorskich, jaką państwa te zajęły w sprawie marokańskiej. Odwołanie posłów hiszpańskich: Benomara z Berlina, a Rascona z Rzymu może doprowadzić do pożądanego przez Francję oziębienia stosunków. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go listopada. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Wczoraj Sara Bernhardt grała po raz pierwszy w Wiedniu „Teodorę" Sardou. Artystkę przyjmowano z uniesieniem, sztuka prawie upadła.

Budapeszt 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezes ministrów, Tisza, przyjmie w niedzielę studentów uniwersytetu peszteńskiego, którzy mają mu doręczyć petycję w sprawie ulg, pożądanych dla jednorocznych ochotników.

Berlin 9-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Kreuzzeitung* uskarża się na usiłowania niektórych mocarstw, dążące do poróżnienia Watykanu z Niemcami.

Madryt 9-go listopada. (*Tel. pr K. W.*) — Gazeta urzędowa ogłasza nominację Rascona na posła hiszpańskiego w Berlinie. (*Aj. półn.*)

Nowy-Jork 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Ostateczny wynik wyborów na prezydenta Unji tak się przedstawia: Harrison 233, Cleveland 168, Dzienniki republikańskie utrzymują, że stronnictwo ich będzie miało znaczną większość w izbie reprezentantów. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 9-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— „Ajencja Havasa" telegrafuje: Parlament otwartym zostanie w d. 13-ym b. m. Wszystkie dzienniki zastanawiają się nad siłą liczebną pojedyńczych stronnictw w obu izbach. Dowiadujemy się z poważnego źródła, iż według obliczeń rządu junimiści mają w izbie deputowanych tyle głosów, co starokonserwatyści, wolnokonserwatyści i liberalni razem. Sami oni dadzą większość rządowi. Rząd przygotowywa projekta dotyczące reformy rolnej, nieusuwalności sędziów i reorganizacji banku narodowego. Projekta te zmuszą pojedyńcze stronnictwa do jasnego zaakcentowania ich stanowiska wobec rządu.

Berlin 9-go listopada, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce **212 50** (wczoraj 206.—)
Ruble na dostawę **212 25** (wczoraj 206.—)

Odesa 9-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—110 kop., ozima żółta 90—108 kop., ozima czerwona 90—110 kop., ozima besarabska 85—107 kop., girka 85— 110 kop., żyto 52—55 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 48—55 kop. Usposobienie mocne.

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 7-go listopada 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji hamburskiej.)

Spostrzeżenia robione o godzinie 8-ej rano.

Miejscowość	Barometr 700 mm.	Temperatura w stopniach Celsjusza	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Kopenhaga.	768	2	PnW 4	Posępna	
Sztokholm .	766	—3	ZPdZ 2	Posępna	
Petersburg.	764	—3	PdZ 3	Posępna	
Moskwa . .	766	—16	PnW 1	Pochmurna	
Cherbourg .	754	5	WPdW5	Deszcz	
Hamburg. .	766	—4	W 4	Posępna	Szron
Kłajpeda . .	769	—12	W 8	Jasna	Wieczór śnieg
Paryż	756	1	W 2	Posępna	
Wiesbaden .	760	—1	W 4	Pochmurna	
Monachjum	758	—4	W 6	Posępna	
Berlin . . .	766	—7	WPdW2	Jasna	
Wiedeń. . .	763	—3	W 2	Posępna	
Wrocław . .	766	—6	WPnW1	Posępna	
Nizza	—	—	—	—	
Trjest. . . .	754	2	WPnW6	Posępna	

Przegląd pogody.

Maximum barometryczne, od 760 mm., rozlega się nad Norwegją południową; depresja, poniżej 750 mm., nad południowym zachodem Europy. Wschodni prąd powietrza wzmógł się po nad zachodnią Europą środkową i wystąpił miejscami burzliwie nad Wielką Brytanją. Wszystkie stacje niemieckie, oprócz Keitum i Altkirch, donoszą o pogodzie mroźnej. Kłajpeja donosi 12, Królewiec 10, Berlin i Chemnitz 7 stopni poniżej zera. W Altkirch i Friedrichshafen pada śnieg.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 8-go g. 9 w.	753.4	96	Pn	—2.2	—1.7
D. 9-go g. 7 r.	756.4	100	Pn	—2.6	—2.0
„ g. 1 w.	758.1	96	PnW	1.6	1.2

W ciągu d. 8-go b. m.:
Temperatura najwyższa C. —10.5=R. —8.4
„ najniższa C. 1.0=R. 0.8
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go listopada.

Wczorajsze poobiednie kursa berlińskie wskazały już giełdzie naszej, iż zapędziła się wczoraj zbyt daleko w zniżce rubla. Dzisiejsze poranne szacowania, wynoszące 207.50 w płaceniu, 207.75, a nawet 209, z równią 48.20, 48.15 i 47.85½ bez kosztów, potwierdziły to jeszcze. Otrzymane nadto depesze z Berlina orzekały, iż tendencja giełdy tamtejszej jest ożywioną, zwyżkową i mocną. Nasze zebranie, usposobione słabo na skutek lepszych szacowań, postawiło początkowo niskie żądania i osiągało za krótki Berlin 47.75 (odpowiadające 209.40 markom za 100 rubli bez kosztów). Gdy jednak spekulanci, którzy sprzedawali wczoraj walutę po wysokich kursach i chcieli dziś zrealizować zyski, wystąpili z dosyć silnym zakupem, kurs Berlina podążył w górę i nie oparł się aż przy 48.25 (t. j. 207.20 bez kosztów). Różnice, które ztąd wynikły, tworzyły dziś 50 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 1.85 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś również bardzo wiele. Sprzedano dostawy z odbiorem według woli nabywcy do końca stycznia r. p. po 48.60, z odbiorem stałym w tymże terminie po 48.55, z odbiorem do woli nabywającego do końca grudnia r. b. po 48.30 i 48.55 i z odbiorem stałym w d. 31-ym grudnia r. b. po po 48.20, do końca b. m. z odbiorem do woli kupującego po 48.17½, 48.32½ i 48.40, a z odbiorem stałym i po 48.10, 48.20 i 48.30, z odbiorem do woli sprzedającego po 48, a ośmiodniowe do woli sprzedającego po 48.

Waluty obce w średnim lecz żywym ruchu.

Berlinem krótkim obracano po 47.75, 47.90, 48, 48.05, 48.10, 48.15, 48.20 i 48.25, żądając 48.35.

Inne niemieckie krótkoteminowe miasta bankowe oddawano po 48.

Londyn krótki ofiarowano 9.73, oddawano po 9.69.

Paryż krótki sprzedawano po 39.05, przy chęci osiągnięcia 39.10.

Wiedeń krótki chciano zbyć po 80.90, nabywano po 80.20 i 80.50.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 97.50 I ser. i po 96.50 II, III, IV i V ser. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 97, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 96.75, 96.15, 96.10, 96, 95.95, a nawet po 95.70.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.40 I-sza ser., 96 II, 95 III i IV i 94.40 V ser. Wzięto kilka tysięcy V ser. po 93.90.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 82.50, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 82.25 i 82.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

W. O.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zrezygnowanej.* — Proszę o wskazanie adresu
3345 K.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go listopada 1888 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.35	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.73	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.50	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.40	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	95.—	—.—
„ „ „ V	94.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.50	—.—
„ „ małe	85.90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II „ „ „ 100	97.75	—.—
III „ „ „ 100	97.75	—.—
4% nowa pożyczka	82.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	90 50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 180[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 50[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 10[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 166[8]
Od Obligów m. Warszawy 34[3]

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 9-go listopada 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	630	—
„ „ biała . . .	—	—	640	—
„ „ wyborowa	—	—	660	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	405	410
„ średnie	—	—	400	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 29-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 848[6]—854[7] } 2%
Pojed. szynk. „ „ 860 —867 } 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 9 (21) Listopada r. b., odbędzie się submissja na zakup w roku 1889 **podkładów, drzewa opałowego i słupów telegraficznych** w ilościach wykazanych poniżej, a mianowicie:

1. Z dostawą do jednej ze stacyj Drogi Żelaznej Siedlecko-Małkińskiej.

Podkładów zwyczajnych sosnowych sztuk 2,000.

Podkładów wekslowych kompletów 3 czyli stóp bieżących miary ang. 1,920.

Drzewa opałowego w szczapach 12-werszkowych saż. rus. 210, w szczapach 24-werszkowych saż. kub. miary rus. 158 i

Słupów telegraficznych sosnowych 28' stopowych szt. 30.

2. Z dostawą do jednej ze stacyj Drogi Żelaznej Brzesko-Chełmskiej:

a) **Podkładów wekslowych** kompletów 5, czyli stóp b. 3,200.

b) **Drzewa opałowego** w szczapach 12-werszkowych 1,705 i w szczapach 24-werszkowych 225 saż. kub. miary rus.

c) **Słupków telegraficznych** sosnowych, długich po 28', sztuk 50.

Pragnący podjąć się wymienionych dostaw w całości lub części, zechcą złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, najpóźniej w dniu 9 (21) Listopada do godziny 2-ej po południu, zapieczętowaną deklarację z wyszczególnieniem ilości zamierzonej dostawy podkładów drzewa lub słupów oraz stacji, do której dostawę uskutecznić by mogli. Oferty deklarujące dostawę nie do stacyj lecz między stacjami przy plancie Drogi, uwzględniane nie będą.

Przy złożeniu deklaracji należy okazać kwit Kassy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na złożone vadium w wysokości 10% od sumy stanowiącej wartość deklarowanej dostawy, oraz podpisać warunki wymienionych dostaw. R18 4

Warunki rzeczone przeglądane być mogą w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. Zarząd Drogi zastrzega sobie prawo wyboru między deklarantami oraz prawo podzielenia dostawy, jakoteż zwiększenia lub zmniejszenia tejże o 30%.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 22180

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Francuzka z doskonałą krawieczczyzną i francuzka świeżo przybyła, są do umieszczenia. 22181

Chcę brać lekcje buchhalterji bankowej w niemieckim języku. Oferty z podaniem warunków i t. p. składać w Kurjerze pod lit. „X. Y. Z.". 21138

„**Extemporale!**" Nauczyciel języków starożytnych, upoważniony od władzy szkolnej, wypróbowaną własną metodą wyucza w niedługim czasie gruntownie pisać, tak zwane „extemporale" (łacińskie i greckie). Zwłaszcza dla uczniów klas wyższych może być pożyteczny. Rezultat, przy zupełnie nawet miernych wiadomościach z języków starożytnych, niechybny. Krucza 13, m. 14. 21972

Francuzki z dobremi świadectwami i młody francuz są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 2526

Instytutka z patentem udziela lekcyj, głównie francuzkiego. Włodzimierska 19, u doktora. 22164

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawieczczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 22156

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Wykład polski lub francuzki. Bracka 9, m. 2. 21593

Lekcje muzyki udzielam w domu i na mieście, patent konserwatorjum. Nowo-Wielka 25, mieszkania 1. 22081

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent Instytutu Muzycznego Warszawskiego, udziela lekcyj muzyki, tak u siebie na własnym fortepianie, jak i po domach prywatnych, oraz przysposabia uczennice do Instytutu. Ciepła № 26, mieszk. 1. — Marja Ginter née Tissetant 22045

Nauczycielka muzyki za pokój i całkowite utrzymanie, życzy udzielać lekcyj. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 2562

Potrzebny korepetytor na wyjazd, do przygotowania chłopczyka do 2-ej klasy. Wiadomość: Dobra № 55, m. 3, u studenta Piwoni, od godziny 3 do 5½. 21947

Potrzebna francuzka, znająca dobrze swój język na demi-place, do dwojga starszych dzieci. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Zgoda 5, m. 6, w podwórzu. 22125

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Chmielna 10, m. 8. 21950

Student 5-go kursu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie niemiecki, francuzki poszukuje lekcyj. Wspólna 24, mieszkania 7. 21969

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Widok № 14, m. 9. 21946

Udzielam lekcyj muzyki i niemieckiego. Zielna № 11, mieszkania 20. 22132

I-sza szkoła Koronkarstwa, nauka bezpłatna. Kurs nauki koronek w roku bieżącym rozpoczętym zostanie dnia 20 listopada, zapis odbywa się we wtorki i czwartki, od godziny 12-ej do 1-ej z południa. Desenie różne i wszelkie przybory, potrzebne do wyrobu koronek, można nabyć w szkole koronkarstwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3. 22135

Posady i prace.

Angielka wykształcona, znająca niemczyznę, krawieczczyznę, żąda umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 22101

Bufetowa poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod lit W. L. 21995

Bufetowa poszukuje zajęcia, mówiąca po polsku, russku i niemiecku. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod lit. A. M. 22187

Czeladnik ślusarski, dobrze umiejący blachy szpanować, potrzebny. Pańska 33. 22118

Chłopiec starszy moralnego prowadzenia, potrzebny do robót papierowych, obeznany z introligatorstwem ma pierwszeństwo. Papeterie na Sewerynowie, od 8 wieczór. 21992

Do haftu panny przychodnie potrzebne zaraz. Marszałkowska 151, skład płótna „Żyrardów". 21879

Faktor potrzebny do sprzedaży konia. Ulica Wspólna 24, m. 3, od 12—2 z południa. 21996

Kamerdyner żonaty, bezdzietny, z kilkuletniemi dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Żona zna bardzo dobrze krawieczczyznę i szycie na maszynie. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. P. 22175

Kamasznik lub rymarz potrzebny do fabryki D. Weilera przy ulicy Daniłowiczowskiej № 8. 22141

Ktoby z młodych ludzi poszukiwał praktyki gospodarstwa wiejskiego, zechce się zgłosić Zielna 32, do właścicielki domu. 21965

Kasjer z kaucją, posiadający jak najlepsze świadectwa i chlubną kilkunastoletnią praktykę, poszukuje posady w większym interesie fabrycznym, bankierskim itp. Oferty pod sign. A. X. 500 w kantorze Kurjera. 2541

Młoda wdowa poszukuje miejsca na wyjazd. Kapitulna domu № 5, m. 15. 22122

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje zajęcia u komornika lub rejenta. Adres: Pańska № 19, m. 19. 2533

Osoba w średnim wieku, muzykalna, życzy zajęcia do dzieci na przychodnią. Twarda № 46, m. 39. Tamże maszyna Zingera nowa do sprzedania tanio. 22152

Osoba znająca język russki i niemiecki gruntownie, poszukuje miejsca do starszych dzieci. Złota 22, m. 3. 21949

Ojciec rodziny, godzien zaufania i mający dobre świadectwa, prosi o miejsce woźnego, szwajcara, numerowego, bo zna służbę hotelową i kąpielową lub inne zajęcie, dzieci bowiem cierpią głód. Świętojańska 27, czwarte piętro od frontu. m. 9. 2534

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, pragnie przyjąć miejsce sklepowej, kasjerki lub tym podobne. Wiadomość Bednarska 23, u stróża. 22190

Osoba inteligentna, obeznana z pielęgnowaniem chorych, poszukuje odnośnego zajęcia. Złota № 22, m. 10. 21881

Panna służąca z doskonałą krawieczczyzną i dobremi świadectwami zaraz do umieszczenia. № 21 Bielańska u p. Cieślińskiej. 21876

Potrzebny buchalter do fabryki, ze znajomością korespondencji polskiej niemieckiej i russkiej. Oferty pod lit. B. G. 100 przyjmuje kantor Kurjera. 21971

Potrzebne są panny zdatne do sukien. Solna 8, m. 24. 22003

Praktykant gospodarski potrzebny. Wiadomość Chmielna № 12, m. 21, od godziny 12 do 2. 22010

Przyjmuje uczennice do prasowania bezpłatnie. Ulica Nowiniarska № 12. 22153

Potrzebne panny do okryć damskich, płaca dzienna. Wiadomość ulica Królewska № 1, u Cara. 22119

Panien do krawatów podręcznych i do nauki potrzeba. Daniłowiczowska 4, m. 41. 22142

Potrzebne są zupełnie uzdolnione panny do staników do pracowni Marji. Włodzimierska № 12. 22124

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Pracownia sukien (Aleksandry). Pawia № 31, mieszkania 5. 22126

Potrzebny pianista lub pianistka do grywania na wieczorach. Wspólna 32, m. 5. 22129

Pani Erard, uczennica Worth'a, Nowosenatorska № 2, poszukuje 10 zdolnych panien do staników. 22133

Potrzebny jest ekonom rolny. Wiadomość u p. Rajzacher. Niecała № 1, od 3—4. 22174

Potrzebny pisarz do składu węgla z kaucją. Wiadomość: skład róg Hożej i Wielkiej 35. Tamże bryczka do sprzedania. 22179

Potrzebne panny kompletnie zdolne do krawieczczyzny i uczennice. Trębacka № 1, mieszkania 6. 22183

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Szpitalna № 4, m. 17. 22188

Panna kompletnie zdolna do krawieczczyzny damskiej potrzebna zaraz. Chmielna № 29, mieszkania 6. 22177

Potrzebne zdatne podręczne panny do sukien. Złota 3, m. 6. 22144

Potrzebni są uczniowie do cukierni od 14 do 16 lat. Bielańska 22. 22158

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka na prowincję. Złota 30, m. 14. 22163

Potrzebna jest zaraz fachowa robotnica do robienia pudełek, wyznania katolickiego. — Hoża 36, m. 7, od 10—11 21168

Szwajcar obeznany z czynnościami fabrycznemi potrzebny, tylko mający poważne rekomendacje zgłoszą się wieczór o 8-ej „Papeterje” na Sewerynowie. 21993

Kupno i sprzedaż.

Algierka podbita futrem oposum na mężczyznę średniego wzrostu, do sprzedania. Żurawia 8, m. 2. 21960

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Akcyjnej fabryki „Zawiercie” pokrycia meblowe—własne wyroby szenil: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

Cerata, chodniki, obrusy, dywany ceratowe, tanie i piękne, w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2086

Do sprzedania paltocik aksamitny na wacie rs. 6, dwa paltociki syberynowe dziecinne po rs. 4, szubka na wacie dla panienki od 6 do 10 lat rs. 6, chustka duża w szkockie kraty rs. 6, żelazko do prasowania węglami rs. 1 kop. 50. Nowy-Świat № 1, m. 12. 21973

Do sprzedania sanki petersburskie i warszawskie pojedyncze 2 i 4 osobowe. Karety podwójne, landa, powóz z fordeklem i faetony, wszystko mało używane. Warecka 8. Leszczyński. 22022

Do odstąpienia warsztat mechaniczno-nożowniczy, urządzony z wszelkiemi wygodami, motorem gazowym, narzędziami i materjałem każdego czasu przy ulicy Długiej № 8. — O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Nowolipki № 25, u właściciela. 21957

Do sprzedania na osobę małego wzrostu rotonda na lisach za 75 rs., palto popielate jesienne za rs. 28, boa czarne za rs. 10. Wszystko w dobrym stanie, w połowie wartości. Ulica Wspólna 19, m. 16, od 10—12. 22170

Do sprzedania broń Lankastra za rs. 40.— Świętojańska № 4, mieszkania 7, od 12—2 godziny. 22176

Do sprzedania dwoje sanek dorożkarskich, używanych, sieczkarnia żelazna i para roboczych koni za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w handlu win Józefa Baurskiego. Chłodna № 24. 22149

„Foksal” warszawska mleczarnia centryfugalna. Sprzedaż mleka na miejscu na garnce i kwarty, odstawia do mieszkań prywatnych i handlów w słoikach plombowanych z marką na korkach P. W. M. C. Handlującym znaczny rabat. Przyjmuje się obstalunki na miejscu.— Ulica Foksal. Ulica Chmielna 10, handel nabiału. 21581

Fortepian fabryki Bezendorfera palisandrowy, 7 oktaw, z metalowym blatem, 4 szprejcami, mało używany rs. 230. Długa № 44, mieszkania 17. 21955

Futro szopy, prawie nowe, są do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Aleksandrja, wprost szpitala dziecinnego, domu № 20, pierwsze piętro, mieszkania 17, od godziny 9 do 12 i od 2 do wieczora. 2558

Futro męzkie skunksy mało używane i szuba damska lisy do sprzedania. Elektoralna 33, stróż wskaże. 22121

Futra dwa męzkie elki prawie nowe i niedźwiedzie używane są do sprzedania. Włodzimierska 19, m. 5, obejrzeć można codziennie od 10—2. 21540

Furgon cały kryty blachą, zdatny dla piekarza lub rzeźnika, rury miedziane oraz całe urządzenie suszarni parowej. Nowolipki № 9, w drukarni. 21874

Fortepian Budynowicza 7 oktaw, czarny, do sprzedania. Nowy-Świat 52. Nowicki. 21911

Futro męzkie szopy malo używane do sprzedania. Ulica Chłodna 56, m. 19. 2537

Garnitur mebli, łóżka, szafy, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 21932

Garnitur mebli, lustra, łóżka, szafy, komoda, bibljoteczki, kredens, stół, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 21810

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kartofle mączyste i smaczne do sprzedania po 2 rs. za korzec. Zamówienia w kantorze węgla W-go Błaszkiewiaza, Marszałkowska 86 i w sklepie spożywczym W-ej Kowalskiej, ulica Chmielna № 45. 22161

Kasa ogniotrwała duża o dwóch drzwiach do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek Lotto i Rozengarten, Bagno № 10. 22150

Lisy niebieskie do sprzedania, kołnierzyk i mufka. Nowy-Świat № 22, m. 16. 21752

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 21825

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22114

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble, garnitury, otomany, szafy, komody, biurka, szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 21798

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21754

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21919

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, mieszkania 10, w oficynie, wprost bramy. 22023

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

Mufka, kołnierzyk, czapeczka z białych angorów. Hoza 24, m. 6. 21986

Maszyna rękawicznicza jest do sprzedania. Wiadomość ulica Muranowska № 42, mieszkania 13. 21953

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 9. 22025

Marek 5,000 różnej narodowości do sprzedania. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Marka”. 2555

Ogier szpakowaty lat 7, wzrostu 2 arszyny 4 werszki, rysak, dobrze wyjeżdżony w pojedynce i parze, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość Wielka ujeżdżalnia B. Krause, Żurawia № 47. 22134

Pianino jest do sprzedania zagraniczne, najnowszej konstrukcji, zupełnie nowe. Nowy-Świat № 66, m. 2. 22166

Portjery, dywany, lustra, biurko, żyrandol, zegary, obrazy, porcelana, wazony marmurowe, sprzedają się bardzo tanio. Saski Plac № 5, B. Bolcewicz. 22159

Portret przedstawiający z Poniatowskich hrabinę Zamojską, bardzo pięknego pendzla, do sprzedania. Włodzimierska № 2, m. 6, między 11-tą a 4-tą. 21982

Salopa na lisach, palto jedwabne na wacie, maszyna Singera nożna do sprzedania. Krucza 22, m. 22. 21869

Szczenięta czystej krwi bulterjery są do sprzedania. Wiadomość u stróża domu przy ulicy Róż № 8. 22189

Szafka i ekran antique do sprzedania. Zgoda 11, m. 14, od 3—6. 22184

Szubę niedźwiedziową kupić można za przystępną cenę. Wiadomość u p. Franciszka Korzyckiego, Bielańska № 15. 22140

Suszone owoce kazimierskiej fabryki, sprzedają się. Hoża 32, m. 19. 22147

Szuba męzka, elkami podbita, obłożenie bobrowe. Marjensztadt 19, miezkania 9, od 1 do 4-ej. 22137

Tysiączniku (centaurum) partja do sprzedania. Ulica Hoża 32, mieszkania 19. 22146

Z powodu choroby do sprzedania Encyklopedja powszechna 28 tomów, oprawna i Encyklopedja Rolnicza kompletna, także oprawna, oraz inne książki przeważnie inżenierskie, budownicze i portret Leopolda Kronenberga. Nowy-Świat № 48. Wiadomość u malarza. 21846

Z powodu wyjazdu za granicę są do sprzedania eleganckie damskie suknie jedwabne, wełniane i palto, od 11 do 12 w południe. Aleja Jerozolimska № 78, m. 28. 21920

Interesa handl. i majątk.

Apteka Sielska do wydzierżawienia bardzo tanio, kupno rs. 1,800 na raty. Stanisławów przez Nowo-Mińsk. 21690

Cukiernia lub wykwintne urządzenie cukiernicze, oraz bilard sprzedam tanio. Wiadomość Dzielna № 10, mieszkania 2, zastać do 9 rano. 22171

Do wydzierżawienia cztery bilardy. Gotówki potrzeba rs. 300. Wiadomość ulica Długa № 11, w cukierni. 22041

Do sprzedania bardzo dobrze procentujący się interes. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Sklep”. 21958

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Piękna 42. 2536

Do sprzedania sklep składający się z materjałów piśmiennych, galanterji i dystrybucji, egzystujący od lat 15, a przynoszący bardzo dobry i pewny procent. Wiadomość od godziny 10 do 12 rano i od godziny 2 do 4 po południu. Bracka № 13, m. 7, u urzędnika kolei. Stróż wskaże. 22117

Interes przemysłowy, kilkadziesiąt lat egzystujący, zmuszony w celu większej produkcji zaprowadzić siłę pary i powiększyć się, poszukuje osoby, któraby pożyczyła 3,000 rs. na procent niewielki. Prócz tego można mieć zajęcie w kantorze za osobnem wynagrodzeniem. Oferty pod sig. „Interes 3,000” zostawić w kantorze Kurjera. 22162

Interes przemysłowy wyrobiony, ze sklepem, fabryką i towarem do zbycia. Wiadomość w kiosku róg Senatorskiej i Miodowej. 21962

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, za cenę przystępną. Ulica Pańska № 50. 21156

Mający do sprzedania w okolicach Warszawy plac z budynkami fabrycznemi, z maszyną lub bez takowej, raczy złożyć oferty pod lit. D. H. przy ulicy Niecałej № 14, u stróża domu. 21829

Potrzebny wspólnik do interesu handlowego z kapitałem około 700 rs. Wiadomość róg Elektoralnej i Solnej w składzie wódek. Pierwszeństwo mają osoby samotne. 22030

Potrzeba zaraz 7,000 po Towarzystwie. — Wiadomość w kancelarji rejenta W-go Truszkowskiego u pana W. (Następnych długów niema). 22131

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej № 3, w dystrybucji. 21963

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Ogrodowa № 36—1128. 21976

Skład węgli do sprzedania róg Prostej i Twardej. 21974

Skarpetki, pończochy mocne tanie. Złota 5, mieszkania 8, także nadrabiają. 21997

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy. Ogrodowa № 32. 21975

Skład węgli i drzewa do sprzedania. Tłomackie 13. Wiadomość na miejscu. 21827

Sklep towarów kolonjalnych w najlepszym punkcie miasta jest do sprzedania. Wiadomość bliższa Nowogrodzka 12, m. 1. 22000

Skład węgli tanio sprzedam. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2493

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Nowolipie № 43. 22182

Skład węgla kamiennego do odstąpienia. — Świętojerska № 9. 22160

W każdym czasie do sprzedania handel wiktuałów z dystrybucją przy ulicy Mokotowskiej № 35. 21616

Z powodu braku odpowiedniego obrotowego kapitału, do sprzedania zakład fabryczny, warunki dogodne, obrót roczny około 40,000 rubli. Wyrobiona klijentela. Znajomość fachowa nie potrzebna, tylko znajomość handlu. Do kupna potrzeba 4—5,000 rs. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod T. 25. 2484

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep pod firmą „Magazyn Rnsski” Niecała № 2. O warunkach dowiedzieć się można przy ul. Hożej № 14, m. № 7. 21044

Zaraz do odstąpienia skład węgla z utensyljami przy zbiegu ulic Marszałkowskiej, Pięknej, dobrze procentujący, wartość 575 rs. Lokal zapłacony do Nowego Roku. Wiadomość u właściciela. Piękna 31, m. 30. 22127

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia izba felczerska przy ulicy Solec № 105.— Wiadomość na miejscu. 2556

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie warsztat kowalski, z magazynem, stajnią na 10 koni, wozownia i góra na siano. Wiadomość: Czerniakowska № 62. 21665

Emerytka, lub osoba w starszym wieku może mieć na wsi, blizko Warszawy, darmo mieszkanie, opał, usługę, przy pojedyńczej osobie, kobiecie, za towarzystwo. Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod literami B. S. 35. 2559

Nowy-Świat № 1. W najważniejszym punkcie, zaraz do wynajęcia sklep, z wystawowem oknem, mieszkaniem lub bez. 21924

Potrzebne jest od 1 stycznia mieszkanie, złożone z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni. Oferty pod literami M. W. składać proszę w kantorze Kur. Warsz. 21942

Pokój dla kobiety z fortepianem lub bez. Nowy-Świat 49—19. 21985

Poszukuję od 8 grudnia 2 pokoje z kuchnią. Cena do rs. 150 rocznie. Oferty pod napisem „2 Pokoje” przyjmuje kant. Kurjera Warsz. 22089

Pokój z meblami, usługą, może być i z obiadem. Nowy-Świat 52, m. 13. 22154

Poszukuje się w okolicach dworca Warsz.-Wiedeń. mieszkania, na czas od 15 listopada do 1 kwietnia r. p., składającego się z 4 lub 5-u pokojów, z umeblowaniem, fortepianem, piwnicą i komórką. O wiadomość uprasza się na ulicę Hożą № 48, mieszkania 3, od godziny 12 do 3-ej po południu. 22123

Poszukuję lokalu, zaraz, lub od Nowego Roku 6 do 8-u pokojów na mieszkanie wraz z pracownią—na parterze, lub mały domek z ogródkiem, albo oficynka sama w sobie, nie zbyt oddalone od placu Krasińskiego. Wodociąg i gaz koniecznie wymagalne. Oferty pod literami P. R. W. kantor Kurjera. 22157

Potrzebne zaraz, cztery lub trzy pokoje z kuchnią, umeblowane lub nie. Oferty: Zielna 23, mieszkania 7. 22143

Pokój z meblami do wynajęcia. Ul. Chmielna 44, mieszkania 7. 22145

Salon i pokój umeblowane, z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 22169

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja” plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2510

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, Żurawia 9. 21259

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 21792

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 21939

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Ul. Chmielna 33, m. 17. 21921

Adres fabryki kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, pierwsze piętro, front. 22085

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 22173

Dnia 6 listopada idąc ulicą Erywańską na Marszałkowską, zgubiono bransoletkę srebrną, łańcuszkową robotą. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na ulicę Erywańską № 5, mieszkania № 6, za nagrodą jeżeli tego żądać będzie. 21984

Fortepian do wynajęcia, rs. 4 miesięcznie. Chmielna 47, m. 14. 2530

Heljominiatur uczę sposobem najłatwiejszym. Kurs cztery lekcje. Znajomość rysunków zbyteczna. Widok 23, mieszkania 4, od 4-ej do 7-ej. 21890

Karety wynajmuję tanio na spacery, śluby, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 21318

Młoda kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Wolska 54, mieszkania 11. 22172

Mamka z młodym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, m. 4. 22186

Można się egzercytować na dobrem pianinie. Wspólna 32, mieszkania 5. 22130

Nieszczęśliwa matka nie jest wstanie wychować dziecka, chłopca, chcę go oddać na własność, jeszcze nie chrzczony. Wiadomość: Chłodna 12, mieszkania 24. 22151

Nuty piszę starannie, za małem wynagrodzeniem. Piwna № 11, mieszkania 22, od 3-ej do 8-ej wieczorem. 2557

Nagrody 5 rubli, za odprowadzenie na Żurawią 45, do stróża, psa wyżła pontera, maści czekoladowej, z białemi łatami na piersiach i końcach łap. Nieprawy posiadacz wynalezionym będzie, choćby na prowincji, gdyż przedsięwzięte zostały odpowiednie poszukiwania. 32019

Przybłąkał się wyżeł jasno-kasztanowaty, odebrać za zwrotem kosztów i udowodnieniem. Królewska № 8, stróż wskaże. 22031

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 45, w prawej oficynie, pierwsza sień, mieszkania № 29. 22155

Pies duży, dog duński, maści czarnej, białych łap, brzucha, mordy, przybłąkał się. Za zwrotem kosztu do odebrania. Leszno 53, stróż wskaże. 22148

Szuby watowe, krawiecczyznę damską, dziecinną, wszelkie przeróbki wykończam prędko, dokładnie, tanio. Daniłowiczowska 10, oficyna poprzeczna, parter. 22120

Suka, ceterka, biała w czarne duże łaty, wabiąca się Norma, w dniu 1 b. m. wieczorem zginęła. Proszę odprowadzić: Królewska № 47. Nieprawnie zatrzymujący do odpowiedzialności pociągniętym będzie. 22128

Suczka mała, czarna, podpalana, z obciętemi uszkami i ogonkiem, wybiegła z domu przy ulicy Widok № 5, m. 6. Kto ją odprowadzi pod wskazany adres, otrzyma nagrody rs. 3. 22136

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Октября (9 Ноября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).